

MSWiA publikuje niepełne nagrania

15 listopada 2020

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji broni interwencji funkcjonariuszy podczas Marszu Niepodległości. W tym celu opublikowało materiał z miejskich kamer, który ma przedstawiać genezę i przebieg wydarzeń na Rondzie im. Charlesa de Gaulle'a. Problem w tym, że z nagrania wycięto wydarzenia niewygodne dla policji, zwłaszcza jeśli chodzi o działalność jej funkcjonariuszy udających uczestników demonstracji.

<https://www.youtube.com/watch?v=0gp0G9GdQWc>

W godzinach przedpołudniowych MSWiA puściło w obieg dwie ważne informacje. Jedna z nich dotyczy rzekomego podpalenia mieszkania na trasie Marszu Niepodległości. Policjanci z Białegostoku mieli zatrzymać osobę podejrzaną o rzucanie rac w budynek przy ulicy 3 Maja w Warszawie, stąd została ona przewieziona do stolicy. Druga wiadomość ze strony rządzących to upublicznienie materiału pokazującego wydarzenia w centrum Warszawy.

Resort w swoim komunikacie stwierdził, że w „mediach społecznościowych i na portalach internetowych publikowane są krótkie filmy z wydarzeń towarzyszących tegorocznemu Marszowi Niepodległości. Wyrwane z kontekstu i ograniczone tylko do wybranego fragmentu produkcje stają się podstawą do kreowania fałszywego obrazu zdarzeń z okolic ronda de Gaulle'a”. Materiał nagrany przez miejską kamerę miał rozwiać wszelkie wątpliwości na korzyść aparatu bezpieczeństwa.

Szybko okazało się jednak, że nagranie upublicznione przez MSWiA jest niepełne. W kluczowych dla środowych wydarzeń momentach kamera pokazuje ujęcia z Alei Jerozolimskich w stronę Mostu Poniatowskiego. Wbrew twierdzeniom resortu nie

widać więc od czego zaczęły się zamieszki podczas Marszu Niepodległości. Ponadto nagranie jest pocięte. Nie przedstawia bowiem w ogóle chwili przewiezienia w okolice ronda grupy „tajniaków”, którzy mieli odgrywać kluczową rolę w prowokacji przygotowanej na Święto Niepodległości.

Materiał zamieszczony przez resort kierowany przez Mariusza Kamińskiego nie pokazuje także brutalnych policyjnych interwencji. Spowodowały one, że tłum wpadł nieomal w kolumnę motocykli przejeżdżających Alejami Jerozolimskimi, co mogło skończyć się tragicznie. To właśnie najbardziej niewygodna część działalności umundurowanych bandytów, którzy jak widać postanowili ocenzurować miejski monitoring.

Na nieścistości w relacjach MSWiA oraz policji zwrócił uwagę znany prawicowy dziennikarz, Wojciech Wybranowski. Jego zdaniem materiał opublikowany przez resort Kamińskiego przeczy tezie, że wokół fotoreportera Tomasza Gutrego z „Tygodnika Solidarność” miały znajdować się agresywne osoby. Pracownik mediów został więc postrzelony z bliskiej odległości w policzek, co prewencja uczyniła z pełną premedytacją. Wybranowski wspomina zresztą, że kamera pokazuje zupełnie inne miejsce, gdy akurat zaczynają się zamieszki na skrzyżowaniu Nowego Świata z Alejami Jerozolimskimi.

Rządzący nie odnoszą się w ogóle do pojawiających się na wielu nagraniach przypadków policyjnej brutalności. Przemilczana jest zwłaszcza kwestia „ścieżki zdrowia” na stacji Warszawa Stadion, przypominająca o korzeniach mundurowych tkwiących w poprzednim systemie.

Na podstawie: [Twitter.com/MSWiA_GOV_PL](https://twitter.com/MSWiA_GOV_PL), Rp.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)